

Proces policjantów-sadystów o zabójstwo

11 września 2019

Kolejny raz światło dzienne ujrzała kultura policyjnego sadyzmu. Kiedy w końcu ktoś potrząśnie tą instytucją i wprowadzi tam elementarne zasady moralne?

Proces toczy się przed Sądem Rejonowym w Gnieźnie. Dwoje funkcjonariuszy oskarżonych jest o to, że napotkawszy nietrzeźwego mężczyznę w podpoznańskich Pobiedziskach „policjanci umieścili nieprzytomnego mężczyznę w radiowozie, po czym wywieźli go wbrew jego woli do lasu w okolicach Pobiedzisk i tam pozostawili. Następnego dnia mężczyzna został znaleziony martwy w pobliżu miejsca, gdzie został pozostawiony”. W ten sposób sprawę przedstawia Prokuratura Okręgowa w Poznaniu.

Zdaniem śledczych w chwili śmierci mężczyzny Karolina F. i Filip S. z policji w Pobiedziskach byli na patrolu. „Niedługo przed zakończeniem służby zostali wezwani do nieprzytomnego mężczyzny [...] Pomimo przybycia na miejsce funkcjonariusze nie podjęli żadnych działań mających na celu ustalenie w sposób pewny stanu zdrowia mężczyzny. Nie sprawdzili jego trzeźwości, nie zapewnili mu opieki medycznej oraz nie udokumentowali w notatniku służbowym faktycznego przebiegu przeprowadzonych czynności” – twierdzą przedstawiciele poznańskiej prokuratury cytowani przez portal RMF24.

Karolina F. i Filip S. zostali oskarżeni o „niedopełnienie obowiązków służbowych podczas przeprowadzanej interwencji, bezprawne pozbawienie wolności oraz nieumyślne narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a także niedopełnienie obowiązków w związku z realizacją nakazu zatrzymania oskarżonego”. Oboje zostali zwolnieni, grozi im teraz nawet pięć lat pozbawienia

wolności.

W trakcie procesu Karolina F. zeznała, że Filip S. dodatkowo znęcał się nad nietrzeźwym mężczyzną. W trakcie interwencji bił on – według jej zeznań – oskarżonego po twarzy do chwili, w którym pojawił się krwotok z nosa ofiary.

Pytana przez sąd, „po co oskarżony Filip S. uderzał tego pana? Nie próbowała się pani temu przeciwstawić?” Karolina F. odpowiedziała: Nie wiem po co go uderzał; zabrakło mi odwagi żeby przeciw temu zaprotestować.

Oskarżeni przyznali się do winy, Filip S. częściowo.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu